

2000 osób rocznie. Podobne wskaźniki występują dla mężczyzn.

W aktualnych wojewódzkich planach inwestycyjnych przewiduje się w Polsce budowę 34-ch instalacji termicznego przetwarzania odpadów komunalnych. Istniejące spalarnie wciąż borykają się z problemami technicznymi i niedoborem surowca, który pogłębi się po wprowadzeniu kolejnych podwyższonych norm recyklingu.

Problem jest jednak szerszy. Zanieczyszczenia pochodzą z różnych źródeł. W Gdańsku mamy przestarzałą instalację do spalania niebezpiecznych odpadów na Westerplatte, sławetny Port Service. Władze miasta nie bardzo wiedzą jak sobie z tym problemem poradzić. Sprowadzono tam swego czasu kilkanaście tysięcy ton ziemi skażonej pestycydami z Ukrainy. Wygzekwować karę jakoś nasze władze albo nie potrafiły, albo obawiały się bankructwa spółki i wtedy nie bardzo wiadomo co z tą skażoną ziemią byłoby począć. Ostatnio pojawił się w prasie „radosny” komunikat: ziemia z Ukrainy została spalona w owej przestarzałej instalacji bębnowej, funkcjonującej od 1994 r. (już wtedy była przestarzała) i mającej nas zatruwać jeszcze do 2024 r. W powietrze poszły toksyczne związki, w tym dioksyny i furany, 10 000 – razy szkodliwsze od cyjanku potasu, zaś zanieczyszczona ziemia ze spalarni trafiła do mogilnika.

Mylą się ci, co sądzą, że filtry zainstalowane w obiektach przetwarzania odpadów pozwolą wychwycić te związki. Są one przenoszone przez mikro-cząstki, stanowiące wagowo parę procent ogólnej emisji, zaś liczbowo znacznie przekraczają pozostałe cząstki. Doskonale dokumentuje to nagrodzony kilkunastoma nagrodami film BBC z 2012r. pt.: „TRASHED” z narratorem Jeremy Ironsem, znanym aktorze hollywoodzkim, wielokrotnie prezentowany w programach telewizyjnych w Europie (3 SAT TV). W Polsce niestety stawia się na spalanie odpadów komunalnych: planuje się budowę szeregu instalacji o koszcie jednostkowym dochodzącym do 1mld złotych.

W krajach UE i zaawansowanych technologicznie krajach jak USA, Japonia modernizuje się duże spalarnie (małe likwiduje się) dużym kosztem przekraczającym 40 - 50 % kosztów inwestycji. Mimo tego, nie da się uniknąć negatywnych skutków spalania: emisji dioksyn i furanów, związków, jak wzmiankowano, wyjątkowo szkodliwych, gdyż procesy rekombinacji są z natury stochastyczne, czyli przypadkowe. W dniu 20 sierpnia 2012 r. w Urzędzie Marszałkowskim w Warszawie, na zaproszenie Pana dr Adama Struzika, Marszałka, niżej podpisany referował w imieniu Prof. Jerzego Mizeraczyka, Laureata Nagrody Miasta Gdańska Im. Heweliusza (2014 r.), za wkład nad badaniami nano- i mikro-cząstek i własnym, zagadnienie pozbywania się odpadów przy pomocy metody tzw. „Zimnej Plazmy”.

Proces utylizacji plazmowej ma szereg zalet nad procesem spalania, jako że odbywa się bez dostępu tlenu (zaawansowana gazyfikacja), przez co unika się emisji szkodliwych związków. W międzyczasie odbyło się szereg konferencji i seminariów nt. temat jak np. w dniu 17 września 2013r. w siedzibie NOT w Gdańsku, 28 lutego 2014r. w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku, czy też 21 maja 2015 r. w siedzibie NOT w Gdańsku.

Na I Kongresie Przemysłowym w Karpaczu w dniach 18-20 grudnia 2015 r. oraz na Forum Samorządowym w dniach 5-6 kwietnia 2016 r. w Krakowie prezentowano przykłady realizacji nowoczesnych zakładów przetwarzania odpadów komunalnych metodami beztlenowymi (zaawansowana gazyfikacja) w tym autor jako moderator panelu. Jak więc wygląda stan aktualny w dziedzinie gospodarki odpadami? Aktualnie buduje się w Polsce 6- zakładów, czyli spalarni odpadów, część z nich oddano do użytku (Poznań, Kraków ). Koszta realizacji wzrosły jak np. w Poznaniu z planowanych 725 mln PLN do ponad 900 mln (dotacja 60%). Koszt utylizacji wlicza się na od 400 do 500 PLN/tonę. Dla porównania spalarnia Issy Les Moulineaux w Paryżu kosztowała 580 mln EURO, wydajność 460 000 t/rok przy koszcie utylizacji 1090 EURO/t. W Wiedniu, na który powołują się decydenci koszt utylizacji wynosi ca. 1000 EURO/t. Dane te korespondują z kosztami utylizacji w Polsce prezentowanymi na wspomnianej Konferencji w Warszawie w 2012 r. na poziomie 550 EURO/t. Projektantom zarzucano zaniżanie rzeczywistych kosztów spalania odpadów w tzw. Studiach Wykonalności. Jest to, niestety, powszechna praktyka.

Podczas debaty telewizyjnej w dniu 25 marca br. w Poznaniu z udziałem Prezesa firmy SITA (Grupa SUEZ z Francji), przedstawicieli Urzędu Miasta Poznania i WFOŚiGW i niżej podpisanym, wynika kwestia utajnienia umowy dotyczącej Partnerstwa Publiczno-Prywatnego pomiędzy UM w Poznaniu a SITA Polska. Padają ze strony słuchaczy cyfry mówiące o koszcie dla Miasta 100 mln PLN za 210 000 t/rok odpadów przez 20 (25) lat, co daje dodatkowo sumę 2 mld PLN. Wiadomo już, że tej ilości odpadów nie będzie, ale Miasto i tak będzie ponosić całość kosztów. Koszty utylizacji termicznej powinny być określane przy uwzględnieniu całości procesu od pozyskiwania, segregacji do składowania, nie mówiąc o skutkach dla zdrowia i środowiska, czyli w tzw. rachunku ciągłym. W Polsce na skutek zanieczyszczenia powietrza umiera co roku wg statystyk ok. 45 000 osób. Jak wliczyć owe koszty? Przepisy UE nakazują zwiększenie poziomu recyklingu a wręcz zachęcają do tzw. „ZERO WASTE ECONOMY”, co aktualnie próbują wdrażać niektóre regiony (vide: Gipuzkoa, Hiszpania, przerwano w połowie budowę spalarni i podjęto decyzję o recyklingu: 2016 r.-60%, 2021 r.-75%, czy też San Francisco, USA). Do tego przyjęcie przez Parlament Europejski przepisów radykalnie ograniczających możliwości finansowania spalarni odpadów komunalnych zmieni w sposób zasadniczy podejście decydentów w tym względzie. Miejmy nadzieję także w Polsce.